

Henryk Ćwiąg [ORCID 0000-0001-9779-9119]

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie
Wydział Nauk Społecznych

SZTUKA PRZETRWANIA W KL AUSCHWITZ NA PRZYKŁADZIE KAZIMIERZA PIECHOWSKIEGO

Streszczenie: Największy obóz koncentracyjny w okresie II wojny światowej, Auschwitz, jest symbolem ludobójstwa. Dokonywano w nim zbrodni, jakich nie znano w historii ludzkości. Miejsce to było ważną częścią dramatu wojennego i przejawem ludobójczej polityki Niemiec hitlerowskich. Obozy koncentracyjne, zgodnie z ideologią narodowo-socjalistyczną, były skutecznym narzędziem terroru wobec przeciwników politycznych Trzeciej Rzeszy. Każdy esesman bądź więzień funkcyjny mógł bezkarnie pastwić się nad więźniami, nawet ich zabijać. Dla zachowania pozorów praworządności zostały opracowane regulaminy obozów koncentracyjnych, wzorowane na pruskiej dyscyplinie. Bicie oraz inne szykany towarzyszyły wszystkim czynnościom wykonywanym przez więźniów. Niewielka ich część wytrzymywała nieludzkie warunki, doczekała wolności, chociaż okaleczona fizycznie i psychicznie. Można przyjąć, że w walce o przetrwanie obozu liczyły się przede wszystkim cechy osobowe, postawy oraz umiejętności więźniów. Niewątpliwie ważna była odporność fizyczna i psychiczna w skrajnie trudnych warunkach, którą mogli zdobyć wcześniej, w różnych okolicznościach. Kazimierz Piechowski był więźniem KL Auschwitz, gdzie przeżył dwa bardzo trudne lata. W czerwcu 1942 roku zorganizował brawurową ucieczkę z obozu.

Słowa kluczowe: obóz koncentracyjny, kwarantanna, KL Auschwitz, szykany, esesmani, przetrwanie

Obozy jako miejsca odosobnienia do przetrzymywania przeciwników politycznych oraz innych podejrzanych, niezależnie od istniejących więzień, mają stosunkowo długą historię. Tworzono je u schyłku dzie-

więtnastego wieku i na początku dwudziestego¹. Mocarstwa kolonialne starały się pokonać miejscowych powstańców, wykorzystując masowe internowania ludności cywilnej. Ten model działań wykorzystywali m.in. Hiszpanie na Kubie czy Brytyjczycy w Afryce Południowej. Termin – obozy koncentracyjne stawał się coraz bardziej powszechny. Panował w nich głód, choroby oraz wysoka śmiertelność więźniów.

Nowa era obozów rozpoczęła się w okresie I wojny światowej. Oprócz obozów jenieckich, w których przetrzymywano miliony żołnierzy wziętych do niewoli, tworzone również obozy pracy przymusowej, dla uchodźców, a także dla internowanych cywilów. Najgorsze warunki panowały w obozach usytuowanych w Europie Środkowej i Wschodniej. W latach dwudziestych i trzydziestych poprzedniego stulecia, gdy w wielu krajach Starego Kontynentu wprowadzono reżimy totalitarne, znacznie wzrosła liczba obozów koncentracyjnych. We frankistowskiej Hiszpanii, gdzie w okresie wojny domowej, a także po jej zakończeniu przetrzymywano setki tysięcy więźniów, wykorzystywano wzory nazistowskie². W Rosji bolszewickiej, a później w Związku Radzieckim powstało wiele obozów koncentracyjnych. Rozbudowano tam system penitencjarny, który obejmował obozy pracy, kolonie karne oraz inne miejsca odosobnione w ramach gułagów³.

System obozów koncentracyjnych w Niemczech został stworzony w początkowym okresie rządów nazistów w tym kraju. Demokratyczna Republika Weimarska została przekształcona w dyktaturę totalitarną Trzeciej Rzeszy. Struktury organizacyjne hitlerowskich obozów koncentracyjnych kształtowały się w marcu 1933 roku, gdy powstawały one w Dachau i Oranienburgu⁴. W okresie niemieckich podbojów w Europie, do końca lat

¹ N. Wachsmann, *KL. Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*, Warszawa 2016, s. 15-16.

² Tamże, s. 17.

³ Szerzej: H. Ćwiąk, *Gułagi w tajnych dokumentach polskiego wywiadu. Niepublikowane dotychczas materiały polskiego wywiadu z 1933 roku*, „Katolik” 1990, nr 47-52; 1991, nr 1-16.

⁴ A. Lasik, *Struktura organizacyjna KL Auschwitz*, [w:] *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Założenia i organizacja obozu*, red. W. Długoborski, F. Piper, t. 1, Oświęcim 1995, s. 103.

trzydziestych liczba obozów koncentracyjnych szybko rosła. Tworzono je w Austrii, Polsce, Francji, Czechosłowacji, Holandii, Belgii, Litwie, Estonii, a także na małej wysepce Alderney w kanale La Manche. Były one symbolem nazizmu Trzeciej Rzeszy. Kierowane przez Reichsführera SS Heinricha Himmlera, bliskiego współpracownika Adolfa Hitlera, obozy koncentracyjne były odzwierciedleniem zbrodniczego systemu rządów nazistowskich⁵. Można przyjąć, że w okresie od 1933 do 1945 roku w obozach koncentracyjnych SS przebywało 2,3 miliona mężczyzn, kobiet i dzieci. Wg Nikolausa Wachsmanna ponad 1,7 mln osób zostało tam zamordowanych⁶.

W okresie drugiej wojny światowej zginęło około 50 mln ludzi, z czego kilkanaście milionów stanowiły ofiary polityki eksterminacyjnej Trzeciej Rzeszy⁷. Nigdy dotąd w dziejach ludzkości nie dokonano zbrodni na tak wielką skalę ani też nie wykorzystano do zabijania ludzi metod przemysłowych. U podstaw hitlerowskiej polityki ekspansji i eksterminacji leżało dążenie do dominacji nad Europą i światem.

Największy i najbardziej znany nazistowski obóz śmierci, który stał się symbolem wyjątkowego ludobójstwa, powstał w Auschwitz. Projekt jego założenia powstał w Urzędzie Wyższego Dowódcy SS i Policji we Wrocławiu, na czele którego stał SS Gruppenführer Erich von dem Bach-Zalewski⁸. Podległy mu inspektor policji bezpieczeństwa i służby bezpieczeństwa SS – Oberführer Arpad Wigand wystąpił z takim projektem pod koniec 1939 roku. Otrzymywał on wiele raportów dotyczących przepełnienia więzień na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, co utrudniało policji bezpieczeństwa realizację systemu terroru i represji wobec ludności

⁵ N. Wachsmann, dz. cyt., s. 14.

⁶ Tamże.

⁷ F. Piper, *Polityczne i rasistowskie przesłanki nazistowskiej polityki eksterminacyjnej i jej realizacji w KL Auschwitz*, [w:] *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci*, red. F. Piper, T. Świebicka, Oświęcim 2004, s. 9; por.: L. Rees, *Kaci i ofiary. Okrucieństwa II wojny światowej i ich sprawy*, Warszawa 2008, s. 13. Podano, że podczas drugiej wojny światowej zginęło ponad 60 milionów ludzi.

⁸ Zob. szerzej: D. Czech, *Geneza obozu, jego budowa i rozbudowa*, [w:] *Auschwitz. Nazistowski obóz...*, s. 19.

na terenie okupowanej Polski. Wigand zaproponował, by w Oświęcimiu utworzyć obóz koncentracyjny. Wykazał, że tamtejszych koszarach można osadzać więźniów. Były one usytuowane poza obszarem miasta, w rozwidleniu rzek Wisły i Soły i umożliwiały rozbudowę obozu w przyszłości, a także ułatwiały stosowną izolację. Innym argumentem było także dogodne połączenie kolejowe Oświęcimia ze Śląskiem. Projekt Wiganda spotkał się z uznaniem przełożonych. 27 kwietnia 1940 roku Reichsführer SS Himmler wydał rozkaz założenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu i rozbudowania go siłami więźniów⁹. 14 czerwca 1940 roku do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu przywieziono z Tarnowa pierwszy transport 728 więźniów politycznych, Polaków, w tym kilku Żydów. Plan rozbudowy obozu wskazywał, że miał on być obiektem trwałym, służącym w przyszłości jako więzienie i miejsce unicestwienia przeciwników Niemiec hitlerowskich¹⁰.

20 czerwca 1940 roku Kazimierz Piechowski został osadzony w *Konzentrationslager* – KL Auschwitz. Do tego piekła dostał się wraz z grupą ponad trzystu więźniów z Nowego Wiśnicza. Od tej pory stał się dla Niemców numerem – 918. *Schutzhaftlagerführer* Karl Fritzsche witał nowych więźniów słowami: „Przybyliście tu nie do sanatorium, lecz do niemieckiego obozu koncentracyjnego, z którego nie ma innego wyjścia jak tylko przez komin krematoryjny”¹¹. Dla K. Piechowskiego i nowo przybyłych więźniów rozpoczęła się gehenna życia obozowego. Musieli przejść kilkudniową kwarantannę, w czasie której byli zmuszani do bezwzględnego posłuszeństwa i uległości, uznania nieograniczonej władzy SS i funkcyjnych. Niemcom zależało na złamaniu wszelkiego oporu, zniszczeniu poczucia człowieczeństwa, fizycznym wycieńczeniu i przygotowaniu psychicznym więźniów na najgorszy los¹².

⁹ Tamże, s. 20-22.

¹⁰ Tamże, s. 22-27.

¹¹ K. Piechowski, *My i Niemcy*, Warszawa 2008, s. 68.

¹² I. Strzelecka, *Kwarantanna wejściowa*, [w:] *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, t. 2, Oświęcim 1995, s. 31-32.

K. Piechowski tak opisuje okres kwarantanny:

[...] dwa dni uprawiamy tzw. „sport”. Morderczy „sport” w celu ostatecznego złamania woli, zduszenia w zarodku wszelkiego odruchu protestu. Kapo i esesmani bardzo się wówczas starali, żebyśmy mieli dzień urozmaicony. W zanadrzu mieli cały repertuar tortur. *Kniebeugen, Hüpfen* – przysiady i skoki w przysiadach, potem: *Rollen!* i *Rollen!* Całymi godzinami turlamy się więc po ziemi, obracając się wokół własnej osi. Jesteśmy mokrzy od potu i brudni, oblepieni pyłem i ziemią [...] Teraz *Tanzen!* Kręcimy się więc w koło. Trzymając ręce to w górę, to w bok [...] tracimy poczucie kierunku [...]. Trudno utrzymać się na nogach, całe ciało drży ze strasznego zmęczenia [...] ktoś z nas pada. Mdleje [...] zimna woda i mocne uderzenie [kapo – H.C.] przywracają delikwenta do przytomności. Lecz nie zawsze...¹³.

Mordercze ćwiczenia trwały, z krótkimi przerwami, od porannego apelu do apelu wieczornego, towarzyszyło im często bicie.

Więźniowie w okresie kwarantanny byli zszokowani obozową rzeczywistością, narażeni na różnego rodzaju szykany¹⁴. Z reguły budzono ich wcześniej aniżeli innych więźniów, aby ćwiczyć ustawianie do apelu. Otrzymywali zmniejszone racje żywnościowe, z których byli jeszcze okradani. Wielu z nich mimo dokuczliwego głodu nie mogło przełknąć odrażających w smaku zup, które podawano w brudnych, zardzewiałych miskach, a nawet spluwaczkach lub nocnikach.

Często esesmani zmęczeni bądź znudzeni prowadzeniem ćwiczeń zmuszali więźniów do wykonywania trudnych lub niemożliwych do realizacji, poniżających czynności. Na przykład kilkuset więźniów odbywających kwarantannę musiało na rozkaz jednego esesmana wspinać się na niewielkie drzewo. Pozostałych na ziemi bito i kopano. Zdarzało się, że więźniowie byli zmuszani skubać zębami trawę rosnącą poza placem ćwiczeń. Esesmanom sprawiało radość urządzenie różnorodnych, poniżających więźniów widowisk. Wielu esesmanów oraz więźniów funkcyjnych

¹³ K. Piechowski, *Byłem numerem... historie z Auschwitz*, Warszawa 2004, s. 25-26.

¹⁴ Zob. szerzej: I. Strzelecka, dz. cyt., s. 32-35.

dysponowało własnym repertuarem szykan, bicia i zabijania. Leo Wietschorek – kapo numer 30 – specjalizował się w dobijaniu więźniów drągiem, często wpychanym do ich ust. K. Piechowski nazywał go wytrawnym bandytą, który miał siłę byka¹⁵.

Terror fizyczny i psychiczny w okresie kwarantanny pozwalał esesmanom w przeprowadzaniu selekcji, eliminując ludzi chorych, słabych fizycznie i psychicznie. Ofiarami padali także więźniowie, którzy próbowali się przeciwstawić bezprawiu, np. oddając uderzenie wymierzone im bez powodu przez esesmana lub więźnia funkcyjnego bądź stając w obrońnię słabszego. Ich los był przesądzony¹⁶. K. Piechowski trafnie scharakteryzował zadania Niemców w początkowym okresie pobytu więźniów w obozie: „Najpierw trzeba było zdusić duszę w człowieku, zabić w nim jego *ego*, zrobić z niego szmatę, zmienić go w stworzenie, które tylko chce jeść i nic więcej. Kiedy już się to udało, można było skierować takich stłamszonych, przybitych, poniżonych do roboty”¹⁷.

W KL Auschwitz były fatalne warunki mieszkaniowe, co sprzyjało rozwojowi epidemii i chorób zakaźnych¹⁸. W 1940 roku w obozie macierzystym – Auschwitz I – na pomieszczenia mieszkalne dla więźniów przeznaczono dwadzieścia murowanych budynków po koszarach wojskowych, z których tylko sześć było jednopiętrowych, a pozostałe parterowe. W budynkach tych nie było instalacji i urządzeń sanitarnych. Kilkuset więźniów mieszkało w każdym z nich. Przez ponad rok od uruchomienia obozu więźniowie spali na siennikach rozkładanych w poszczególnych salach. Leżeli w rzędach, ściśnięci do granic możliwości. Mogli spać tylko na jednym boku. Funkcyjni siłą upychali więźniów do spania. Jeśli któryś wyszedł w nocy z sali, by załatwić potrzebę fizjologiczną, po powrocie już nie było dla niego miejsca do spania. K. Piechowski wspominał:

¹⁵ K. Piechowski, *Byłem...*, s. 28.

¹⁶ I. Strzelecka, dz. cyt., s. 34-35.

¹⁷ K. Piechowski, *Byłem...*, s. 26.

¹⁸ T. Iwaszko, *Zakwaterowanie, odzież i wyżywienie więźniów*, [w:] *Auschwitz 1940-1945...*, t. 2, s. 37-40.

Leżeliśmy pokotem na podłodze. Wypadało nie więcej niż 30 centymetrów szerokości na „głowę”. Ciasnota była potworna. Bywało, że „sztubowy” [więzień funkcyjny – H.C.] wydawał w nocy komendę: „Odwrócić się. Tylko szybko i cicho” [...] Ale jak w ogóle spać [...] Otwarte rany ciekną, ropa [...] spływa z ran lub z wrzodów i spada na leżących. W powietrzu unoszą się potworny zaduch i fetor¹⁹.

Rano sienniki były zbierane i układane w kącie sali. Unosiły się wtedy tułmany kurzu.

W barakach utrzymywała się wilgoć, dachy przeciekały, sienniki były zanieczyszczone przez więźniów cierpiących na biegunkę głodową. Nocą nie wolno było otwierać drzwi, by wywietrzyć pomieszczenie. Wszędzie roiło się od robactwa, a szczury grasujące po obozie zjadały zmarłych i atakowały żywych. Do tego należy dodać częsty brak wody do mycia oraz brak urządzeń sanitarnych. Warunki sanitarne poprawiły się nieco po wybudowaniu i oddaniu do użytku budynków, w których znajdowały się łaźnie oraz urządzenia do dezynfekcji odzieży i bielizny²⁰.

Więźniowie w obozie otrzymywali posiłki trzy razy dziennie. Ich wartość odżywcza zależała od wielu czynników, m.in. od norm żywienia, które w KL Auschwitz zmieniały się. Magazyny żywnościowe i kuchnie były podporządkowane personelowi SS. Esesmani wywozili z magazynów bardziej wartościowe produkty oraz żywność. Wydawaniem posiłków zajmowali się więźniowie funkcyjni. W początkowym okresie istnienia KL Auschwitz rekrutowali się oni spośród przestępców kryminalnych narodowości niemieckiej. Byli skorumpowani i dbali jedynie o siebie i swoich kolegów. Zmniejszali porcje, przywłaszczając sobie bardziej wartościowe produkty. Więźniowie otrzymywali głodowe porcje. Po kilku tygodniach pobytu w obozie u więźniów występowały objawy wyczerpania. Tysiące wychudzonych do granic możliwości więźniów przy każdej nadarzającej się okazji usiłowało zdobyć cokolwiek do zjedzenia. Spożywanie surowych obierzyn, zgniłej brukwi czy ziemniaków powodowało tragiczne

¹⁹ K. Piechowski, *Byłem...*, s. 27.

²⁰ T. Iwaszko, dz. cyt., s. 40-41.

w skutkach następstwa – głodową biegunkę²¹. Na uwagę zasługują wywody K. Piechowskiego na ten temat:

[...] głód rozdzierał nam wnętrzności. Głód. Ciągłe głód! Co robić, żeby go zaspokoić? Myśli z mózgu wyprane, żołądek boli jak nożem pocięty, trudno złapać powietrze. Jedna tylko myśl uparcie draży mózg: Jeść! Jeść! Jeść [...] Czy wiesz czytelniku jak wygląda głód? To długie umieranie. Głowę masz w wiecznym gorączkowym uścisku. Powiem wiatru zatacza twoim ciałem [...] jestem jak zwierzę. Ale takie jest właśnie powolne umieranie [...]”²².

W KL Auschwitz porządek dnia był ściśle ustalony. W okresie istnienia obozu ulegał on pewnym zmianom, szczególnie w zakresie czasu pracy więźniów czy długości trwania apeli. W porze letniej więźniów budzono o 4.30, a w okresie zimy godzinę później. W czasie dzielącym pobudkę od apelu porannego więźniowie musieli się umyć, załatwić potrzeby fizjologiczne, a także doprowadzić do idealnego stanu swe legowisko. Najmniejsza niedoskonałość groziła represjami, nawet utratą życia. Wszystkie czynności poranne były wykonywane w gorączkowym pośpiechu, pod nieustaną groźbą presji ze strony funkcyjnych. Apele były udręką dla więźniów. Wymarszowi komand do pracy towarzyszyły selekcje. Esesmani wyławiali więźniów wychudłych, słabych, chorych, skazując ich na śmierć. Przydział do komanda pracy bywał często przypadkowy. K. Piechowski wspominał:

Przy budowie krematorium straciłem nadzieję na przetrwanie. Woziliśmy taczkami ziemię i kamienie do budowy pierwszego krematorium. Podła to była robota [...]. Kiedy kapo wpadł w gorszy nastrój zarządzał pracą *im Laufschrift* – biegiem [...] śmierć wisiała nad nami od pierwszego do ostatniego dnia [...] Ci z nas, którzy byli trochę bardziej posunięci w latach, mieli zerowe szanse, by przetrwać obóz. Praca była mordercza [...] za markowanie pracy [kapo – H.C.] mógł zabić [...] i robił to [...]”²³.

²¹ Tamże, s. 44-47.

²² K. Piechowski, *Byłem...*, s. 47.

²³ Zob. szerzej: tamże, s. 36.

Obozy koncentracyjne, zgodnie z ideologią narodowo-socjalistyczną, były skutecznym narzędziem terroru wobec przeciwników politycznych Trzeciej Rzeszy. Każdy esesman bądź więzień funkcyjny mógł bezkarnie pastwić się nad więźniami, nawet ich zabijać. Dla zachowania pozorów praworządności zostały opracowane regulaminy obozów koncentracyjnych, wzorowane na pruskiej dyscyplinie. Bicie oraz inne sztyki towarzyszyły wszystkim czynnościom wykonywanym przez więźniów. Powodów do bicia i znęcania się nigdy nie zabrakło. Bito i zabijano za najdrobniejsze przewinienia. Każdy więzień w każdym momencie mógł być ukarany za nic, mógł być posądzony o czyn, którego się nie dopuścił. Jedni z oprawców bili dla przyjemności, zaspakajając swe sadystyczne skłonności lub z chęci popisania się swoją siłą, jeszcze inni manifestowali w ten sposób lojalność wobec władz obozowych²⁴.

Jednoznaczne są wywody Adolfa Hitlera na temat znaczenia obozów koncentracyjnych:

[...] Nie chcę, by z obozów koncentracyjnych zrobiono zakłady sanatoryjne. Terror jest najskuteczniejszą bronią polityczną. Każdy zastanowi się już nad przedsięwzięciem czegoś przeciwko nam, skoro się dowie, co go czeka w obozie koncentracyjnym [...] Potrzebuję ludzi, którzy działają twardo i nie zaczynają dopiero namyślać się, gdy mają kogoś zabić [...] Każdy postępek ma swój sens, także i sama zbrodnia [...] Sumienie jest żydowskim wymysłem”²⁵.

Pierwszy inspektor obozów koncentracyjnych, Teodor Eicke, w wytycznych postępowania wobec wrogów państwa osadzonych za drutami kolczastymi podkreślał, że

²⁴ Zob. szerzej: I. Strzelecka, *Kary i tortury*, [w:] *Auschwitz 1940-1945...*, t. 2, s. 278-292.

²⁵ Cyt. za: H. Rauschning, *Gespräche mit Hitler*, Zürich - Wien - New York 1940, s. 79, 81, 95, 211, [w:] F. Piper, *Zagłada*, [w:] *Auschwitz 1940-1945...*, t. 3, Oświęcim 1995, s. 60.

[...] każdy kto okaże im chociażby najlżejszy ślad współczucia, musi zniknąć z naszych szeregów. Potrzebni są tylko twardzi i na wszystko zdecydowani esesmani, dla ludzi miękkich nie ma u nas miejsca²⁶.

Całokształt warunków życia, stworzonych w KL Auschwitz w rezultacie zarządzeń władz SS, przesądzał o losie osadzonych tam osób. Od pierwszego dnia pobytu więźniów w obozie rozpoczynał się proces systematycznego, biologicznego wyniszczania ich organizmów, prowadzący nieuchronnie do śmierci. Dążąc do racjonalnego procesu zagłady, starano się maksymalnie wykorzystać więźniów zdolnych do pracy. Stworzono nawet pojęcie „zagłada przez pracę” (*Vernichtung durch Arbeit*)²⁷.

W tym miejscu warto zadać pytanie – dlaczego niektórzy więźniowie przeżyli piekło KL Auschwitz? Złożyło się na to wiele przyczyn. Obóz ten, zgodnie z planem jego twórców, był miejscem, gdzie więźniowie podlegali eksterminacji²⁸. Warunki życia i pracy w obozie pozwalały przeciętnie silnemu i zdrowemu człowiekowi na przeżycie kilku tygodni, najwyżej kilku miesięcy, pod warunkiem, że w tym okresie nie naraził się esesmanom lub funkcyjnym, nie uległ wypadkowi bądź chorobie i nie otrzymał wyroku śmierci. Niewielka część więźniów wytrzymywała nieludzkie warunki, doczekała wolności, chociaż okaleczona fizycznie i psychicznie. Można przyjąć, że w walce o przetrwanie obozu liczyły się przede wszystkim cechy osobnicze, postawy oraz umiejętności więźniów²⁹. Niewątpliwie ważną była odporność fizyczna i psychiczna w skrajnie trudnych warunkach, którą mogli zdobyć wcześniej, w różnych okolicznościach, np. pracując ciężko na roli w różnych warunkach, przyzwyczajeniem do niewygód, cierpień, odpornością na choroby, głód, nędzę etc. Często młody wiek sprzyjał odporności. Odpowiednio przygotowani więźniowie łatwiej znosili urazy fizyczne i psychiczne, które przyjmowali bez niszczącego odpor-

²⁶ Cyt. za: *Wspomnienia Rudolfa Hössa, komendanta obozu oświęcimskiego*, Warszawa 1965, s. 270, [w:] F. Piper, *Zagłada...*, s. 60.

²⁷ F. Piper, *Zagłada...*, s. 53.

²⁸ Z. Jagoda, S. Kłodziński, J. Masłowski, *Więźniowie Oświęcimia*, Kraków 1984, s. 131-132.

²⁹ Tamże, s. 138-176.

ność szoku. Hart fizyczny należy łączyć z odpornością psychiczną. Niewątpliwie o przeżyciu obozu śmierci przez więźniów decydowały w każdym przypadku jakościowo oraz ilościowo różne przyczyny. Jednak fenomen przetrwania uruchamia wyobraźnię i skłania do refleksji.

Myśli o wydostaniu się poza druty obozu w Auschwitz nie opuszczały wielu więźniów³⁰. Chęć ratowania życia, połączona z tęsknotą za wolnością i rodziną, stanowiły ważny motyw ich działania. Do tego dochodziły często inne względy – przekazania światu prawdy o obozie koncentracyjnym czy chęci walki ze znienawidzonym wrogiem. Dokonanie ucieczki wiązało się z wieloma problemami i dużym niebezpieczeństwem. Ucieczki nie były nowym zjawiskiem w historii obozu. Pierwsza została odnotowana w dokumentach 6 lipca 1940 roku. W lecie 1942 roku komendanci wszystkich obozów koncentracyjnych SS otrzymali ostrzeżenie po szczególnie zuchwałej ucieczce dokonanej kilka tygodni przed wizytą Himmlera w Auschwitz³¹. Brawurowa ucieczka, która miała miejsce 20 czerwca 1942 roku, zszokowała Niemców. Do jej zbadania powołano w Berlinie specjalną komisję. Mimo że w Auschwitz obowiązywały specyficzne prawa, nie ukarano żadnego więźnia. Natomiast siedmiu esesmanów skierowano na front wschodni³². Bohaterami brawurowej ucieczki byli: Kazimierz Piechowski (nr 918), który opracował jej koncepcję, Józef Lempart (nr 3419), Stanisław Gustaw Jaster (nr 6438) oraz Eugeniusz Bendera (nr 8502)³³.

Wiosną 1942 roku K. Piechowski pracował w magazynach oddziałów SS – HWL (*Hauptwirtschaftslager der Waffen SS*). Tam poznał Eugeniusza Benderę – mechanika samochodowego, który naprawiał Niemcom pojazdy i miał do nich ułatwiony dostęp. W maju 1942 roku zwierzył się on Kazimierzowi, że otrzymał informację od kolegów, z której wynikało, że jest na liście osób przeznaczonych na śmierć. Zaproponował rozważenie

³⁰ H. Świebocki, *Auschwitz – czy w czasie wojny świat znał prawdę o obozie*, [w:] *Zeszyty Oświęcimskie, numer specjalny (IV). Raporty uciekinierów z KL Auschwitz*, Oświęcim 1991, s. 5-9.

³¹ L. Rees, *Auschwitz. Naziści i „ostateczne rozwiązanie”*, Warszawa 2005, s. 117.

³² A. Fedorowicz, *Słynne ucieczki Polaków*, Warszawa 2018, s. 155.

³³ *Sprawozdanie Alfreda Wetzlera i Rudolfa Vrby*, [w:] *Raporty...*, s. 139.

możliwości ucieczki samochodem. Rozmawiali na ten temat codziennie. K. Piechowski tworzył elementy koncepcji. Pojawiło się z jednej strony wiele pytań, wątpliwości i niejasności, a z drugiej determinacja w dążeniu do celu³⁴. Wachman Zucker zlecał K. Piechowskiemu różne prace w magazynach. Kiedyś zobaczył napis: *Bekleidungskammer*. Odkrył zatem magazyn mundurowy. Innym razem udało mu się zobaczyć zawartość magazynów, gdzie znajdowało się umundurowanie, broń i amunicja. Plan ucieczki nabierał nowych barw. K. Piechowski podkreślał:

[...] Każdą wolną chwilę i noce poświęcam poszukiwaniu rozwiązania tego problemu. Czas naglił. Czuliśmy się jak osaczone zwierzęta [...] ³⁵.

Pewnego dnia Wachman polecił K. Piechowskiemu i kilku innym więźniom rozładunek wagonów z koksem, które zatrzymały się przy rampie kolejowej. Po wrzuceniu koksu do bunkra stalowe klapy były zamykane od wewnątrz jedynie śrubami. Spełniały rolę kłódki. To odkrycie oszołomiło Kazimierza. Jednak nie dawały mu spokoju myśli, co się stanie w przypadku ucieczki z kolegami z tego komanda. Wiedział, że dziesięciu z nich zginie. Znalazł rozwiązanie – stworzenie fikcyjnego komanda – *Rollwagenkommando*. Zatem nie ucieknie z bloku ani też z prawdziwego komanda. Do jego utworzenia było potrzebnych co najmniej czterech więźniów. Wybrał jeszcze księdza – Józefa Lamperta z Wadowic oraz Staszka Jastera z Warszawy. Plan ucieczki został do końca opracowany, a role i czynności podzielone...

Datę ucieczki wyznaczono na sobotę, 20 czerwca 1942 roku. K. Piechowski wraz z innymi więźniami pracował w tym dniu od rana przy rozładunku kilku wagonów. W przerwie, gdy oczekiwano na podstawienie kolejnego wagonu, zszedł do bunkra i odkręcił nakrętkę na śrubie pod stalową klapą wjazdu. Po zakończeniu pracy odbyło się krótkie spotkanie czwórki uciekinierów, w czasie którego każdy przypominał określone zadania.

³⁴ Zob. szerzej: K. Piechowski, *Byłem...*, s. 65 i następne.

³⁵ Tamże, s. 68.

K. Piechowski wspólnie z kolegami załadowali na wóz dużo śmieci i odpadów z kuchni. Kazimierz założył na przedramię żółtą opaskę *Vorarbeiterra* i zameldował wyjście czterech więźniów z odpadami do *Lagergebietu* po czym dodał, że przywiozą płyty przed blok 2. Za bramą E. Bendera udał się do garażu, by przygotować samochód do wyjazdu. W tym czasie K. Piechowski z kolegami weszli do bunkra przez właz, a następnie, po wyważeniu łomem drzwi, dostali się do magazynu z mundurami, bronią i amunicją. Tam przebrali się w mundury niemieckie. K. Piechowski wybrał uniform *untersturmführera*, a pozostali szeregowych *esesmanów*. Pod rampę podjechał E. Bendera i po odegraniu umówionej scenki udał się do magazynu, z którego wrócił jako umundurowany kierowca. Kilkadziesiąt metrów dalej była *Postenbude*, a niedaleko niej następna. Zatem operację przeprowadzono w polu widzenia strażników. Wreszcie przygotowania dobiegły końca. Jednak nie wiedzieli, jakie są zasady wyjazdu samochodów z terenu obozu, co potęgowało stres.

K. Piechowski w rozmowach z autorem podkreślał, że w czasie przejazdu tego krótkiego odcinka do bramy wyjazdowej z piekła oświęcimskiego towarzyszyły mu emocje, które trudno określić słowami. Tak opisywał ostatni etap do wolności:

Ruszamy [...] Jedziemy jednak z nadzieją. Jesteśmy w mundurach SS [...] mamy samochód komendanta, Steyer 220. Może to wystarczy bez dokumentów. Ale oni nie otwierają szlabanu [...] Do szlabanu jest piętnaście, dziesięć kroków. Podczas tych ostatnich metrów nie jestem już w obozie. Jestem u swojej mamy. Żegnam się. Wtedy czuję mocne uderzenie z tyłu w kark i słyszę syczący głos za uchem: Kazik, rób coś! Ocknąłem się. Otwieram drzwiczki. Wystawiam ramię, żeby zobaczyć dystynkcje i krzycze: Mach auf! Śpisz do cholery [...] *Esesman* podskoczył do korby i unosi szlaban [...] ³⁶.

³⁶ Tamże, s. 78-79.

Znaleźli się na wolności³⁷. Ucieczka z obozu nie oznaczała końca ich cierpień, choć w innym wymiarze. Przed każdym z nich otwierał się nowy rozdział życia w okupowanym kraju.

Bibliografia

- Czech D., *Geneza obozu, jego budowa i rozbudowa*, [w:] *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci*, red. F. Piper, T. Świebocka, Oświęcim 2004.
- Ćwięk H., *Gulagi w tajnych dokumentach polskiego wywiadu. Niepublikowane dotychczas materiały polskiego wywiadu z 1933 roku*, „Katolik” 1990, nr 47-52; 1991, nr 1-16.
- Fedorowicz A., *Słynne ucieczki Polaków*, Warszawa 2018.
- Iwaszko T., *Zakwaterowanie, odzież i wyżywienie więźniów*, [w:] *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, t. 2, Oświęcim 1995.
- Jagoda Z., Kłodziński S., Masłowski J., *Więźniowie Oświęcimia*, Kraków 1984.
- Lasik Aleksander, *Struktura organizacyjna KL Auschwitz*, [w:] *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Założenia i organizacja obozu*, red. W. Długoborski, F. Piper, t. 1, Oświęcim 1995.
- Piechowski K., *Byłem numerem... historie z Auschwitz*, Warszawa 2004.
- Piechowski K., *My i Niemcy*, Warszawa 2008.
- Piper F., *Polityczne i rasistowskie przesłanki nazistowskiej polityki eksterminacyjnej i jej realizacja w KL Auschwitz*, [w:] *Auschwitz. Nazistowski obóz śmierci*, red. F. Piper, T. Świebocka, Oświęcim 2004.
- Piper F., *Zagłada*, [w:] *Auschwitz 1940-1945: węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, t. 2, Oświęcim 1995.
- Rauschning H., *Gespräche mit Hitler*, Zürich–Wien–New York 1940.
- Rees L., *Auschwitz. Naziści i „ostateczne rozwiązanie”*, Warszawa 2005.
- Rees L., *Kaci i ofiary. Okrucieństwa II wojny światowej i ich sprawcy*, Warszawa 2008.

³⁷ Zob. szerzej: tamże, s. 80-103.

- Sprawozdanie Alfreda Wetzlera i Rudolfa Vrby*, [w:] *Zeszyty Oświęcimskie, numer specjalny (IV). Raporty uciekinierów z KL Auschwitz*, Oświęcim 1991.
- Strzelecka I., *Kary i tortury*, [w:] *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, t. 2, Oświęcim 1995.
- Strzelecka I., *Kwarantanna wejściowa*, [w:] *Auschwitz 1940-1945. Węzłowe zagadnienia z dziejów obozu. Więźniowie – życie i praca*, red. W. Długoborski, F. Piper, t. 2, Oświęcim 1995.
- Świebocki H., *Auschwitz – czy w czasie wojny świat znał prawdę o obozie*, [w:] *Zeszyty Oświęcimskie, numer specjalny (IV). Raporty uciekinierów z KL Auschwitz*, Oświęcim 1991.
- Wachsmann N., *KL. Historia nazistowskich obozów koncentracyjnych*, Warszawa 2016.
- Wspomnienia Rudolfa Hössa, komendanta obozu oświęcimskiego*, Warszawa 1965.

THE ART OF SURVIVAL IN KL AUSCHWITZ, ON THE EXAMPLE OF KAZIMIERZ PIECHOWSKI

Summary: The largest concentration camp during World War II in Auschwitz is a symbol of genocide. There were crimes committed in it that were not known in the history of mankind. This place was an important part of the war drama and a manifestation of the genocidal policy of Nazi Germany. Concentration camps, in accordance with National Socialist ideology, were an effective tool of terror against the political opponents of the Third Reich. Every SS man (member of the SS), or a function prisoner, could with impunity gloat over prisoners, even kill them. The regulations of concentration camps modeled on Prussian discipline were developed to preserve the appearances of the rule of law. Beatings and other harassments accompanied all activities performed by prisoners. A small part of them withstood inhuman conditions, survived freedom, although physically and mentally crippled. It can be assumed that in the struggle for the survival of the camp the most important were the personal characteristics, attitudes and skills of prisoners. Undoubtedly, physical and psychical immunity was important

in extremely difficult conditions that they could have acquired earlier, in different circumstances. Kazimierz Piechowski was a prisoner of KL Auschwitz, where he experienced two very difficult years. In June 1942, he organized a daring escape from the camp.

Key words: *concentration camp, quarantine, KL Auschwitz, harassments, SS man, survival*